



Opozycja

Czy jest właściwą rzeczą być w opozycji do tego, co wierzymy, że jest błędem?

Myślimy, że jest naszym obowiązkiem, abyśmy bronili trzody od błędnych poglądów religijnych i to w takim stopniu, w jakim posiadamy zdolności „paść trzodę” pokarmem na czas słuszny. Chrystus przestrzegał swoich naśladowców, „aby się strzegli kwasu (fałszywych nauk) Faryzeuszów i Sadyceuszów”. Apostołowie zaś nie tylko nauczali prawdy, ale przestrzegali przed niebezpieczeństwem błędu. Apostoł pisał: *„A świeckim próżnomównościom czyn wstręt, albowiem postępują ku większej niepobożności, a mowa ich szerzy się jako kancer (rak), z których jest Hymeneusz i Filetus, którzy względem prawdy celu uchybili, gdy powiadają, iż się już stało zmartwychwstanie i podwracają wiarę niektórych”* – 2 Tym. 2:16-18. Co jest prawdą względem jednego błędu, jest prawdą względem innych błędów i dlatego obowiązkiem nauczycieli jest bronić prawdy, jako też nauczać i napominać słuchaczy, aby oni również bronili prawdy i trzymali się jej. Natchnione słowo jest „pożyteczne” nie tylko „ku nauczaniu”, ale także „ku strofowaniu, ku naprawie, ku ćwiczeniu, które jest w sprawiedliwości” (2 Tym. 3:16). Słowo Boże wyraźnie uczy, że Bóg postanowił stróżów na straży, którzy są odpowiedzialni, aby ostrzegali przed nadchodzącym niebezpieczeństwem, a jeżeli stróżowie nie wypełnili swych obowiązków, ponosili odpowiedzialność za krew tych, którzy mieli obowiązek ostrzegać (Ezech. 3:16-21).

Jest to bardzo przyjemny obowiązek głosić Ewangelię, a także przedstawiać domownikom wiary wiele pięknych prawd odnoszących się do Boskiego planu zbawienia, rzeczy, których się nauczyliśmy, lecz nie jest przyjemnością bronić prawdy i występować przeciwko błędowi. Jeżeli pierwsze zasady Ewangelii przedstawione na początku tego wieku, służyły ku dobremu przez prawie

dwa tysiące lat, zdaje się, że obfite światło Brzasku Tysiąclecia, chociaż częściowo może służyć do przyszłego wieku. Ale musimy zawsze być na straży, starać się o więcej światła i chętnie je przyjmować, a które przychodzi nie tylko przez stare przewody, ale także przez nowe, jeżeli Ojciec Niebieski nam takowe zgotował. Lecz nie możemy przyjmować za prawdę wszystko cokolwiek nam ludzie przedstawiają, jeżeli sami nie rozsądzimy i nie sprawdzimy tego Słowem Bożym.

„Wszystkiego doświadczajcie, a co jest dobrego, tego się trzymajcie” – 1 Tes. 5:21.

To określenie pokazuje nam, jak mamy w takim razie ocenić nasz obowiązek i przywilej. Obowiązkiem naszym jest nauczyć się prawdy, a także jest naszym obowiązkiem odrzucać błędy.

Cel nasz jest dwojaki – uczyć się i nauczać. Wierzymy, że Bóg nas do tych rzeczy powołał. Jeżeli w naszych usiłowaniach ku nauczaniu widzimy, że jest potrzebnym być w opozycji do innych nauk, to przy Pańskiej pomocy będziemy się starać to czynić. Do tego potrzeba wielkiej oględności i ostrożności, lecz jeżeli nasza wiara w pierwsze fundamentalne zasady jest ugruntowaną, wtenczas jest naszą powinnością, abyśmy bronili prawdy.

Nauki o pojednaniu, zmartwychwstaniu, poświęceniu itp. uważamy za fundamentalne, za podstawę (grunt) Ewangelii, zatem naszym obowiązkiem jest takowych bronić (Dzieje Ap. 5:29; 5 Mojż. 12:32; Obj. 22:18-19; 1 Jana 4:1; Gal. 1:7-8).

R-12 (1879 r.)
„Straż”